

Andrzej Korycki, Blues o moim morzu

Dawno temu w mieście, co z Poręby słynie,
Tato mój załatwił wczasy zmęczonej rodzinie.
No i właśnie tego lata oczka moje młode,
Pierwszy raz zobaczyć miały tę ogromną wodę.
Siedzę sobie ze szpadelkiem, babki z piasku kroję,
Pytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono mówi: "Twoje mały, twoje!"

Ref.

My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą.
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą.
Łajby to się każdej fali kołysaniem chwałą.
A więc my jesteśmy taką łajbą, a wy bądźcie falą.
Gdy z Bornholmu szliśmy, prawie dziewięć wiało.
Jakieś ptaszę pazurami obiad ze mnie rwało.
Powiedziałem, że się nie dam i dzielnie walczyłem.
Lecz na koniec z sił opadłem i obiad puściłem.
I wkurzony albo gorzej na fordeku stoję,
Pytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono mówi: "Twoje bracie, twoje!"

Ref.

My jesteśmy...

Kiedyś z domu starców zrobią mi wycieczkę
Bym w gorącym, mokrym piasku ogrzał swą łaseczkę.
Żaden biust mnie nie rozproszy już wtedy, broń Boże.
Gdzieś na chwilę znikną ludzie, będę ja i morze.
Mam nadzieję, że po polsku, choć się czasem o to boję,
Spytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono powie: "Twoje dziadek, ciągle twoje!"

Ref. 1

My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą.
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą.
Łajby to się każdej fali kołysaniem chwałą.
A więc my jesteśmy taką łajbą, a wy bądźcie falą.
Mam nadzieję, że po polsku, choć się czasem o to boję,
Spytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono powie: "Twoje dziadek, ciągle twoje!"

Mam nadzieję, że po polsku, choć się czasem o to boję,
Spytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono powie: "Twoje dziadek, ciągle twoje!"

Ref. 2

My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą.
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą.
Łajby to się każdej fali kołysaniem chwałą.
A więc my jesteśmy taką łajbą, a wy bądźcie falą.
Mam nadzieję, że po polsku, choć się czasem o to boję,
Spytam: "Czyje jesteście morze?"

A ono powie: "Twoje dziadek, ciągle twoje!"